

Ignacy Dec

Odnowa ojcostwa potrzebą naszego czasu

Wrocławski Przegląd Teologiczny 7/2, 290-293

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nowania środków społecznego przekazu, by utrzymać się przy władzy, by zniewalać drugich, by osiągać własne, często bardzo antyspołeczne, egoistyczne interesy.

Ale zniewalanie człowieka przez manipulowanie prawdą nie było praktykowane jedynie w totalitaryzmach. Od tego niebezpieczeństwa nie są wolne także kraje demokratyczne. Zauważmy np. jaką rolę odgrywają media np. w Stanach Zjednoczonych w kampaniach prezydenckich. To właśnie one niekiedy skutecznie kreują swoich ulubieńców czy też swoich sponsorów na najwyższe stanowiska państwowe. Mamy w tym względzie już także nasze polskie, niedobre doświadczenia.

Największe jednak niebezpieczeństwo, które grozi demokracjom zarówno tym okrzepłym, zachodnim, jak i tym młodym, wśród których my jesteśmy – tkwi w lansowaniu też skrajnego liberalizmu. To właśnie liberalowie walczą dziś o media. Niestety, walczą nie w tym celu, by głosić prawdę, ale chcą je opanować, by głosić fałszywy wizerunek człowieka i przez to nieść nowe zniewolenie człowiekowi.

Będziemy tu, we Wrocławiu, nie tylko o tym mówić, ale będziemy się także wspólnie o to gorąco modlić, by wynalazki umysłu ludzkiego, obecne dzisiaj w mediach służyły krzewieniu wartości prawdziwie ludzkich, by ich nie wykorzystywano przeciwko człowiekowi, by służyły krzewieniu wartości chrześcijańskich.

Raz jeszcze wszystkich serdecznie witam i życzę owocnych obrad, ciekawych dyskusji, tych oficjalnych i tych osobistych. Przeciwwstawmy nadchodzącej zimie, jesienno-zimowym chłodom i niepogodzie nasze gorące umysły i serca. Życzę wszystkim tu zebranim: naszym drogim gościom i miejscowym uczestnikom tego Forum duchowego Słońca, darzącego światłem i ciepłem Ducha Świętego. Niech powróci w nas młodzieńczy entuzjazm i zapal do poszukiwań i torowania nowych dróg dla wiecznie młodej Ewangelii Jezusa Chrystusa.

Szczęść Boże wszystkim!

KS. IGNACY DEC

ODNOWA OJCOSTWA POTRZEBĄ NASZEGO CZASU

(Wprowadzenie do sympozjum na temat: „Ojcostwo duchowe – teoria i praktyka”
PFT we Wrocławiu, 5 XI 1999

Na kilka tygodni przed rokiem dwutysięcznym, Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu ma zaszczyt gościć w swoich murach uczestników sympozjum na temat: „Ojcostwo duchowe – teoria i praktyka”. Imieniem społeczności akademickiej Papieskiego Fakultetu Teologicznego i własnym pragnę bardzo serdecznie przywitać i pozdrowić wszystkich uczestników tegoż sympozjum, zorganizowanego przez Katolicki Uniwersy-

tet Lubelski, Sekcję Duchowości Teologów Polskich i Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu.

Witam i pozdrawiam z wielką czcią i radością Jego Eminencję, Księdza Kardynała, Arcybiskupa Metropolite Wrocławskiego. Witam gorąco Jego Ekszelencję ks. biskupa Józefa Pazdura, długoletniego ojca duchownego alumnów naszego Seminarium. Witam Jego Ekszelencję ks. biskupa Jana Tyrawę, który dziś obchodzi 11. rocznicę swoich święceń biskupich. Ekszelencjo, składamy z tej okazji serdeczne gratulacje i najlepsze powinszowania.

Witam bardzo serdecznie w naszych murach ks. prof. dra hab. Waleriana Słomkę, przewodniczącego Sekcji Duchowości Teologów Polskich. Księżo Profesorze. Jest naszą wielką radością i zaszczytem gościć ponownie Księdza Profesora w naszych murach. Wyrażam wielką radość i wdzięczność, że Ksiądz Profesor, jako przewodniczący Sekcji Duchowości Teologów Polskich wybrał Wrocław na miejsce obecnego sympozjum.

Witam z szacunkiem i radością obecnych wśród nas księży prelegentów. Wśród nich witam o. prof. dra hab. Antoniego Nowaka OFM z KUL-u, ks. doc. dra hab. Henryka Wejmiana z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, ks. doc. dra hab. Jana Machniaka z PAT, s. dr Krystynę Lemańską i ks. dra Marka Szymulę z Warszawy.

Miło jest mi powitać na tej auli przedstawicieli Teologii Duchowości KUL. Wśród nich witam ks. dra hab. Marka Chmielewskiego ks. dra Stanisława Zarzyckiego, ks. dra Waldemara Seremaka i s. dr Teresę Paszkowską.

Witam wśród nas z szacunkiem o prof. dra hab. Placyda Ogórka z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego z Warszawy, który wczoraj w obecności kardynałów, biskupów, ministrów, posłów i senatorów, ponad 50 rektorów wyższych uczelni, zainaugurował pierwszy rok akademicki. Cieszę się z obecności wśród nas o. prowincjała dra Czesława Gnieckiego z Kalwarii Zebrzydowskiej oraz innych przedstawicieli zakonów męskich i żeńskich.

Witam na tym spotkaniu wszystkich pracowników naukowo-dydaktycznych, przelożonych różnych seminariów duchownych. Witam w szczególności kapłanów, którzy w seminariach diecezjalnych i zakonnych pełnią funkcję ojca duchownego. Witam wszystkich gości przybyłych z różnych ośrodków i zakątków naszego kraju. Witam także naszych gości z zagranicy, a wśród nich ks. doc. dr. Lubomira Stanczeka ze Spiszkie Podhradzie wraz z osobami towarzyszącymi.

Witam alumnów naszego Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego. Witam przedstawicieli studentów świeckich. Witam wszystkich obecnych dotąd nie wymienionych bardzo drogich nam gości: z bliska i z daleka.

Nie trzeba nikogo przekonywać, że problematyka obecnego sympozjum jest bardzo doniosła dla życia Kościoła w naszym kraju i w całym współczesnym świecie. W trwającym Roku Ojca, w wielu ośrodkach teologicznych naszego kraju odbyły się już różne, mniejsze i większe sympozja i sesje naukowe poświęcone teologii ojcostwa. W naszym, wrocławskim środowisku teologicznym poświęciliśmy jej ubiegłoroczne, XXVIII Wrocławskie Dni Duszpasterskie. Dzisiaj w Warszawie, w sali Romy przy ul. Nowogrodzkiej 49 rozpoczyna się Międzynarodowy Kongres poświęcony godności ojcostwa. W ciągu trzech dni będą rozważane zagadnienia związane z powołaniem do ojcostwa, jego zagro-

zeniami i zadaniami. Mamy świadomość, że pogłębianie teologii ojcostwa – zarówno naturalnego jak i duchowego – stwarza szansę na odnowę życia rodzinnego, społecznego a także kościelnego.

Teologia ojcostwa naturalnego i duchowego ma swoje korzenie w teologii Boga Ojca. Należy zauważyć, że tytuł „Ojciec” jest najbliższym imieniem przypisywanym Bogu, jest po prostu imieniem własnym Boga. Przez analogię do ojca ziemskiego wskazuje on na osobowość Boga i na Jego ojcowski związek z nami, jako dziećmi. Jednym z głównych zadań misji Chrystusa wobec świata było, aby ludzie poznali Boga jako Ojca. „A to jest życie wieczne – mówił Chrystus – aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga” (J 17, 3). Jezus ciągle podkreślał, że Bóg jest Ojcem, a my jesteśmy Jego dziećmi. W modlitwie do Boga polecił nam mówić „Ojczy nasz”.

Możemy ubolewać nad tym, że czasy nowożytne wymyśliły idee ateistyczne i podważyły chrześcijańską wizję Boga, jako Ojca, przejętą od samego Chrystusa. Spowodowało to i nadal powoduje fatalne skutki w życiu jednostek, społeczeństw i narodów. W wyniku zanegowania prawdy o Bogu, przez filozofię marksistowską, nietzscheańską i freudowską, na której wyrosły dwudziestowieczne totalitaryzmy i liberalizmy, możemy dziś mówić o tzw. społeczeństwie bez ojca. Odrzucenie Boga jako Ojca wszystkich ludów i narodów spowodowało deprecjację ojca ziemskiego. Jesteśmy dziś świadkami kryzysu ojcostwa we współczesnym społeczeństwie, we współczesnej rodzinie. Mówi się dziś wyraźnie o sierocym społeczeństwie, społeczeństwie bez ojca. Wiąże się to z odrzuceniem wszelkiego autorytetu i z kryzysem rodziny.

Refleksja nad kryzysem ojcostwa pozwala nam zauważyć, że kryzys ten wiązał się zwykle z propagowaniem i praktykowaniem dwóch skrajnych, ojcowskich postaw: z jednej strony – postawy srogości, ostrości, despotyzmu. A z drugiej – postawy fałszywego partnerstwa. O ile pierwszy rodzaj postawy znamionował wieki poprzednie, o tyle druga postawa zdaje się dominować dzisiaj. Chcę tu przytoczyć wymowny list młodego człowieka z Francji, który tę drugą postawę klarownie ilustruje: „Nie ma już we Francji ojców... Mieliliśmy nie ojców, lecz kolegów. A któż to jest kolega? Ktoś kto nie osądza, nie rozkazuje, nie daje dobrego przykładu, ktoś, kto jest tylko widzem albo i współwinowajcą. Od urodzenia żyję obok jegomościa, który według ksiąg stanu cywilnego jest tym, co mnie zrodził, który jednak na tym zakończył swoje ojcowskie funkcje. Oczywiście zarabia, zapewnia mi utrzymanie i wykształcenie. Daje mi na rozrywki. Uważa jednak, że to już wszystko, co mi się od niego należy. Jakaż to musi być rozkosz urodzić się w świecie, gdzie uczą kochać ojczyznę, szanować starszych, wierzyć w Boga, uczciwie pracować, być miłosiernym... Niestety, nasi ojcowie zniszczyli struktury społeczne, obalili wartości, zabili Boga, moralność. Cóż dali nam w zamian? Technikę i filozofię absurdu. Żadna rekompensata! Komfort, samochody, błyszczące łazienki, maszynki kuchenne... rozpacz... Oto bogowie dzisiejszego świata” (A. Mesnard, *Les nouvelles litteraire* z 15 IX 1966).

Być może, że analogiczny kryzys daje się zauważyć tu i ówdzie w sektorze ojcostwa duchowego. Nie mam tu na myśli naszych seminariów duchownych, gdyż instytucja ta – jak sądzę – funkcjonuje nie najgorzej w naszym kraju, ale mówiąc o kryzysie ojcostwa duchowego trzeba mieć raczej na myśli niewystarczające przygotowanie to pełnienia tej roli przez wszystkich kapłanów, którzy z racji swego powołania, winni być ojcami du-

chownymi dla powierzonych im wspólnot parafialnych, innych grup chrześcijańskich i dla indywidualnych osób.

Kończąc to słowo powitania i zagajenia, życzę wszystkim uczestnikom radosnych obrad, dużo satysfakcji w czasie słuchania wykładów i zaplanowanych dyskusji. życzę także ciepłych, przyjacielskich, braterskich spotkań i rozmów w kularach. Niech Duch Święty, wszystkich tu obecnych oświeci swoim światłem i ogrzeje ciepłem swojej miłości. Szczęść Boże, w tym szlachetnym dziele.